

Agata Dzierlińska
Institut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji

Komputer, zegarek, komórka za 20-30 lat

Jest rok 2038. Nie chodzimy do szkoły. Nie dla tego, że nie potrzebna nam nauka, ale po prostu nasza edukacja odbywa się w domu. Wszyscy uczniowie mają w swoich pokojach komputery wielkości pudełka od zapalek albo nawet mniejsze. Lekcje odbywają się przez kamerę, a każdy uczeń widzi nauczyciela na swoim rzutniku.

Na rozpoczęcie roku szkolnego każdy dostaje zegarek. Dzięki niemu wie, za ile kończy się lekcja, kiedy zaczyna przerwa i jaki mamy przedmiot. Bardzo szybko przerabiamy i dobrze zapamiętujemy materiał dzięki naszym multimedialnym lekcjom, które są ciekawe i niestandardowe. W związku z tym ja i moi rówieśnicy mamy dłuższe wakacje. W czasie przerwy między zajęciami teleportuję się do różnych miejsc np. do parku, gdzie spotykam się z przyjaciółmi, aby na świeżym powietrzu grać w wirtualne play-station. Rozmawiam też przez komórkę widząc co robi moja koleżanka, albo kolega. Czasami lubię także pisać SMS –y i maile. Ale „pisać” używam tu w przenośni, ponieważ nasze telefony i komputery nie mają klawiatury. Te urządzenia tak jak wiele innych słysząc mój głos, zapisują to, co chciałabym przekazać, to wyjaśnia dlaczego są tak małej wielkości.

Z moimi rówieśnikami spotykam się również na w-f –ie, jest to jedyna lekcja, którą mamy poza domem. Wtedy wszyscy przenosimy się do wielkiego ośrodka sportu i rekreacji (oczywiście za pomocą teleportacji), w którym są tysiące boisk i basenów. Tam też odbywają się lekcje tańca i gimnastyki, na które uczęszcza najwięcej osób. Także tu są miliony komputerów, które zapisują wykonywane przez nas ćwiczenia i sprawdzają ich intensywność.

Właśnie mój zegarek informuje mnie, że mama i tata wrócili z pracy – teleportuje się z powrotem. Uwielbiam, gdy rodzice wracają do domu, wtedy jemy wspólny posiłek. Każdy swoją komórką zamawia to, co lubi najbardziej, a po 10 sekundach znajduje się ono na stole.

Nie musimy wychodzić do kina, wystarczy, że włączymy komputer i możemy oglądać to co chcemy, o każdej porze. Przelączam guzik w zegarku i teleportuje się do łóżka. W komórce ustawiam tryb snu, kładę telefon pod poduszkę i śpię jak suseł, aż nie obudzi mnie komputer...